KWARTALNIK KRESOWY
2026, nr 1–2 (29–30)

Mateusz Ratyński
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
Instytut Pamięci Wszechnicy Świętokrzyskiej
ORCID: 0000-0002-8346-5254

Polonia w Petersburgu i Kijowie. Wspomnienia Wacława Bitnera z okresu zaborów i I wojny światowej

Słowa kluczowe
Wacław Bitner, Polonia, Petersburg, Kijów, zabory, Wielka Wojna

Streszczenie
Artykuł zawiera wspomnienia Wacława Bitnera poświęcone jego studiom prawniczym oraz działalności polityczno-niepodległościowej w Petersburgu i Kijowie. Oba miasta były niezwykle ważnymi ośrodkami polonijnymi Imperium Rosyjskiego, skupiającymi elitę polityczną, biznesową i intelektualną.

Autor relacji Wacław Bitner (1893–1981) był politykiem chrześcijańskiej demokracji, aktywnym adwokatem i pisarzem. W okresie zaborów czynnie działał w organizacjach niepodległościowych i katolickich na terenie Rosji. W II RP należał do liderów chadecji, w latach 1922–1935 piastował mandat posła na Sejm RP. W trakcie II wojny światowej sprawował funkcje radcy prawnego Prezydium Rady Ministrów oraz dyrektora Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej

w Chicago. Po zakończeniu wojny, związany z antykomunistyczną opozycją, był adwokatem w wielu głośnych procesach politycznych, rehabilitacyjnych i kryminalnych[1].

Bitner urodził się i wychowywał w Wilnie, w rodzinie o kresowych tradycjach polskich. Jako uczeń miejscowego gimnazjum działał w Związku Filaretów oraz Zjednoczeniu Młodzieży Polskiej „Wyzwolenie", młodzieżowych organizacjach nawiązujących do tradycji mickiewiczowskich oraz wyznających zasadę „ojczyzna, nauka, cnota". Materiały wspomnieniowe dotyczące jego młodości ukazały się w jednym z poprzednich numerów „Kwartalnika Kresowego", w tekście *Wileńskie wspomnienia Wacława Bitnera*[2].

Tym razem prezentuję relację Bitnera dotyczącą jego studiów i pracy polityczno-niepodległościowej w Petersburgu oraz Kijowie, która przedstawia stosunki wewnętrzne wśród miejscowej Polonii. W 1911 roku Bitner podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Petersburskim, z przerwą od 1913 do 1915 roku uczył się na Uniwersytecie Kijowskim. Studia ukończył ostatecznie w Petersburgu w 1916 roku. Po uzyskaniu dyplomu został w 1917 roku „pomocnikiem adwokata przysięgłego", czyli aplikantem adwokackim. Jako student był działaczem akademickim, należał do Związku Młodzieży Polskiej „Zet". Szybko stał się jednym z kluczowych członków polskiego ruchu chadeckiego w Rosji. W lutym 1918 roku był uczestnikiem zjazdu Chrześcijańskiego Związku Demokratycznego w Rosji, należał do współautorów programu chadecji w Rosji. O jego wysokim autorytecie, fachowości, jak i energii może świadczyć fakt, że w 1917 roku Polski Komitet Obywatelski w Petersburgu powierzył mu stanowisko głównego pełnomocnika w Biurze Pomocy Jeńcom Polskim.

Pierwsi Polacy pojawili się nad Newą już w okresie budowy miasta, założonego w 1703 roku przez cara Piotra I. W czasie zaborów Petersburg, jako stolica Imperium Rosyjskiego, skupiał polską inteligencję, szlachtę oraz robotników, szukających możliwości awansu i zarobku. W 1910 roku miasto zamieszkiwało 1 mln 905 tys. osób, a liczba Polaków osiągnęła 65 tys. Stali się oni wówczas drugą najliczniejszą (po Białorusinach) nierosyjską grupą etniczną w mieście.

---

[1] Zob. Mateusz Ratyński, *Wacław Bitner (1893–1981). Chadek, prawnik, pisarz z Wilna*, „Kwartalnik Kresowy" 2024, r. 10, nr 4 (24), s. 107–126.

[2] Idem, *Wileńskie wspomnienia Wacława Bitnera*, „Kwartalnik Kresowy" 2025, r. 11, nr 2 (26), s. 169–198.

Istotną rolę odgrywała tam społeczność akademicka. W zaborze rosyjskim uczelnie stanowiły ważny instrument antypolskiej polityki. Po upadku Powstania Listopadowego zlikwidowano uniwersytety w Warszawie i Wilnie. Przekształcenie Szkoły Głównej Warszawskiej w Cesarski Uniwersytet Warszawski było z kolei formą represji po Powstaniu Styczniowym. Młodzież polska, często z Kresów, zmuszona była studiować na uczelniach w głębi Rosji. Co ciekawe atmosfera na uczelniach Petersburga i Moskwy była o wiele lepsza dla Polaków niż w Warszawie. Na podstawie statystyk w 1869 roku w Petersburgu studiowało 429 Polaków, w 1882 roku już 925, w końcu lat osiemdziesiątych ponad tysiąc. Wprowadzenie ograniczeń w postaci *numerus clausus* dla Żydów i Polaków oznaczało spadek liczby młodzieży polskiej na uczelniach. W 1908 roku studiowało na wszystkich uczelniach rosyjskich około 3 tys. Polaków. W trakcie I wojny światowej do Petersburga napłynęli liczni Polacy ewakuowani z Królestwa Polskiego oraz z guberni zachodnich i nadbałtyckich. W 1917 roku liczebność polskiej mniejszości w Petersburgu i całej guberni osiągnęła pułap 100 tys. osób[3].

Pozycja Polaków w Kijowie była również wyjątkowo mocna. W XIX wieku stanowili oni elitę społeczną i intelektualną miasta, a Kijów był najważniejszym ośrodkiem polskości na dawnych wschodnich ziemiach przedrozbiorowej Polski. W 1881 roku odnotowano w Kijowie 10 409 Polaków, w 1909 było to już 44 409 osób. Miejscowy uniwersytet, założony w 1834 roku, miał również wyjątkowo polski charakter. Jego podstawę stanowiły zbiory zlikwidowanego Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu Wileńskiego. Po Powstaniu Listopadowym ponad 60 proc. studentów tamtejszego uniwersytetu stanowili Polacy[4].

---

[3] Bartłomiej Garczyk, *Petersburg. Nierosyjska historia miasta 1703–1917*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2015, s. 68–84; Julian Dybiec, *Studia zagraniczne Polaków w latach 1795–1918 i wydawnictwo raportów o ich przebiegu*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Umiejętności" 2003, t. 5, s. 61–74. Więcej też: Ludwik Bazylow, *Polacy w Petersburgu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984. Zob. również: https://www.polskipetersburg.pl/hasla/ludnosc-polska-w-petersburgu-piotrogrodzie-leningradzie [dostęp: 27.05.2026].

[4] Jan Tabiś, *Polacy na Uniwersytecie Kijowskim*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1974.

Artykuł opiera się na spisanej w okresie Polski Ludowej pracy Wacława Bitnera *Dramat Drugiej Rzeczypospolitej*, znajdującej się w zbiorach Biblioteki Narodowej (sygn. Rps 10447 III). Źródło zostało poprawione oraz opracowane w zakresie przypisów.

Mateusz Ratyński

* * *

I oto rozlecieliśmy się jak wędrowne ptaki po rozmaitych, przeważnie rosyjskich wyższych uczelniach. Ja znalazłem się na Wydziale Prawnym Uniwersytetu w Petersburgu.

Tylko mała liczba, jak np. Jerzy Czeszejko-Sochacki[5], udała się na Uniwersytet Krakowski. Rzecz dziwna – Czeszejko, czarny kruk klerykalny w gimnazjum, zmienił się w czerwonego jak ptak kardynał socjalistę. Koledzy nie rozumieli, co mogło wpłynąć na tak radykalną zmianę poglądów.

Na pierwszym roku prawa nikt prawie się nie uczył, chodziło się jedynie na interesujące wykłady – uczęszczałem np. na wykłady profesora Petrażyckiego[6], który wynalazł nową, emocjonalną teorię prawa. Jednakże wkrótce i te wykłady przestały mnie interesować, ponieważ profesor mówił tak, jak gdybyśmy nie wiedzieli nic z logiki, psychologii i teorii prawa, chociaż te przedmioty znajdowały się na liście obowiązujących w starszych klasach gimnazjum rosyjskiego. Nie podobała mi się również i uważałem za błędną samą emo-

[5] Jerzy Czeszejko-Sochacki (1892–1933) – polityk socjalistyczny i komunistyczny, nauczyciel, publicysta, współtwórca Związku Zawodowego Robotników Rolnych, sekretarz generalny PPS w latach 1918–1920, przeciwnik wojny polsko-bolszewickiej 1920 r., związany później z KPP, poseł na Sejm RP (1926–1927), po 1930 r. w ZSRR, popełnił samobójstwo w okresie czystek.

[6] Leon Petrażycki (1867–1931) – profesor prawa, filozof, etyk i logik, wykładowca Petersburskiego Uniwersytetu Państwowego w Rosji, Uniwersytetu Warszawskiego i Wolnej Wszechnicy Polskiej, twórca psychospołecznej teorii prawa, działacz polityczny, członek władz Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (kadeci).

cjonalną teorię prawa. Byłem już w gimnazjum zwolennikiem prawa obiektywnego[7].

Toteż zająłem się pracą społeczno-polityczną, zapisawszy się na początek do Bratniej Pomocy. Jak wszyscy studenci Polacy uczęszczałem do znanej stołówki na Zabałkańskim Prospekcie, noszącej charakter ponadto klubu akademickiego. Nie spotkałem się tam z akcją i organizacją „Wyzwolenia". Dopiero po latach dowiedziałem się, że na czele koła „Odrodzenia", po połączeniu z nim kresowego „Wyzwolenia", stał Seweryn Grabianka[8], człowiek szlachetny i potomek starego rodu polskiego, z którego pochodził nawet jeden z pretendentów do korony polskiej. Seweryn jednak nie posiadał nerwu politycznego, toteż kierowana przez niego organizacja nie wywierała wpływu na młodzież tak dalece, że zarówno ja, jak i ogół studentów wcale o niej nie wiedzieliśmy. Dopiero już w Polsce niepodległej poznałem Grabiankę i szczerze się z nim zaprzyjaźniłem.

Głośno natomiast było o dwóch rywalizujących kołach studenckiej organizacji – postępowo-niepodległościowej, właściwie socjalistycznej, i narodowej, zbliżonej podówczas do stronnictwa narodowego.

Czułem się osamotniony, tym bardziej, że mój najbliższy przyjaciel, Mirosław Arciszewski[9], wstąpił do młodzieży postępowo-niepodległościowej. Pewnego dnia spotkałem się w stołówce z Jerzym

---

[7] Prawo obiektywne to system zasad prawnych, które obowiązują wszystkich i które nie zależą od subiektywnych ocen czy przekonań. Prawo według Petrażyckiego nie jest zatem systemem norm, lecz faktem psychologicznym, a mianowicie szczególnego rodzaju emocją. Emocje prawne mają charakter dwustronny imperatywno-atrybutywny (zarówno zobowiązujący, jak i przyznający).

[8] Seweryn Grabianka-Leszczyc (1886–1965) – inżynier chemik, radiolog, jeden z liderów Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży „Odrodzenie", pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, autor prac poświęconych radioaktywności wód Polski oraz radioaktywności skał i minerałów.

[9] Mirosław Arciszewski (1893–1963) – dyplomata, poseł RP w Rydze (1929–1932) i Bukareszcie (1932–1938), wiceminister spraw zagranicznych (1938–1939), delegat ds. uchodźców polskich w Rumunii (1939–1940), poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP przy rządach Argentyny, Boliwii, Paragwaju i Urugwaju (1942–1946).

Rackmanem[10], przywódcą młodzieży narodowej. Jerzy zaproponował mi wstąpienie do Koła Braterskiego ZET[11], pozbierawszy informacje o mojej pracy w Wilnie i, krótkiej wprawdzie, przynależności do PET[12]. Propozycję tę przyjąłem i wkrótce zaprzyjaźniłem się ze starszymi kolegami, inż. Franciszkiem Skąpskim[13], Władysławem Rawicz Szczerbą[14], księdzem Edwardem Szwejnicem[15], Zofią Olszamowską[16], Władysławem Leśniewskim[17] i oczywiście z Jerzym Rackmanem. Koledzy ci wciągnęli mnie do komendy harcerstwa, które w Petersburgu liczyło kilkaset osób.

---

10 Jerzy Rackman (1888–1944) – działacz niepodległościowy, członek ZET i Polskiego Komitetu Demokratycznego.

11 Związek Młodzieży Polskiej „Zet" – tajna trójzaborowa organizacja niepodległościowa założona w 1886 r., działająca w szkołach średnich i na uczelniach. Program Związku wzywał młodzież do walki o niepodległą, zjednoczoną, demokratyczną, samorządną, sprawiedliwą społecznie oraz tolerancyjną Polskę. „Zet", dążąc do wpływu na młodych Polaków, prowadził działalność polegającą na zakładaniu i inspirowaniu związków akademickich, uczniowskich, młodzieży robotniczej i chłopskiej. Działacze „Zetu" utworzyli szereg ekspozytur, m.in. Zjednoczenie Towarzystw Młodzieży Polskiej za Granicą, Związek im. Jana Kilińskiego, Organizację Młodzieży Narodowej. „Zet" był początkowo związany z Ligą Polską i Ligą Narodową, w 1909 r. doszło do jego usamodzielnienia.

12 „Pet" („Przyszłość") – tajna organizacja młodzieży szkół średnich Związku Młodzieży Polskiej „Zet", założona w 1899 r. Naczelnym hasłem „Petu" była walka o narodową samodzielność Polski i jej rozwój ekonomiczny; uczestniczyła w strajku szkolnym 1905 r., a następnie była rzecznikiem bojkotu rosyjskich szkół rządowych w Królestwie Polskim.

13 Franciszek Skąpski (1881–1966) – inżynier, działacz społeczny i niepodległościowy związany z „Zetem", przedsiębiorca budowlany i filantrop, fundator i współorganizator Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

14 Władysław Rawicz-Szczerbo (1882–1959) – polityk narodowy, inżynier technolog, przedsiębiorca, działacz niepodległościowy, wiceprzewodniczący Komitetu Głównego Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny podczas I wojny światowej, członek władz Narodowego Zjednoczenia Robotniczego.

15 Ks. Edward Szwejnic (1887–1934) – duchowny rzymskokatolicki, pedagog, prefekt petersburskich polskich i rosyjskich szkół średnich, duszpasterz akademicki w Warszawie w II RP.

16 Zofia Olszamowska-Skowrońska (1892–1983) – historyczka, badaczka dziejów Kościoła katolickiego i Watykanu, działaczka harcerska i niepodległościowa w Petersburgu.

17 Władysław Leśniewski (1894–1955) – inżynier mechanik, spółdzielca, działacz niepodległościowy „Zet", pracownik Delegatury Rządu RP na Kraj.

Pomiędzy organizacjami akademickimi istniały wprawdzie różnice ideologiczne, jedne bardziej lewicowe zbliżały się do programu socjalistycznego, inne raczej prawicowe miały program katolicki i narodowy, ale wszystkich łączyła jedna główna zasada pracy – akcja niepodległościowa.

Toteż, gdy w roku 1913 i 1914 zaczęło się zanosić na wojnę, wszystkie organizacje uniwersyteckie młodzieży polskiej zwołały wspólny zjazd w Moskwie dla przedyskutowania zadań młodzieży w tak przełomowym okresie. Wybrano również zarząd główny Związku Studentów Polaków w Rosji. Prezesem zarządu został wybrany Fedorowicz (Witold?), należący do organizacji postępowo-niepodległościowej.

Obok tych związków czysto akademickich, z inicjatywy księdza arcybiskupa i metropolity katolickiego Rosji Edwarda Roppa[18], została zorganizowana chrześcijańska demokracja, działająca przeważnie w kołach robotniczych. Z tej organizacji stali się znani w Polsce: młody, niedawno wyświęcony ksiądz Zygmunt Kaczyński[19], późniejszy poseł Warszawy do Sejmu Konstytucyjnego, szeroko znany był również Michał Wichliński[20], stolarz z Ciechanowa, poseł na sejm i członek delegacji polskiej na konferencję pokojową w Rydze.

Koło Braterskie zajęło się szczególnie harcerstwem, aby przygotować harcerzy do pracy w Polsce. Zarząd zaś główny Związku Studentów Polaków w Rosji rozpoczął akcję wysyłania młodzieży do kraju, bo przeniknęły wiadomości o powstawaniu konspiracyjnych sił zbrojnych, Legionów Piłsudskiego oraz Armii Polskiej we Francji pod dowództwem generała Józefa Hallera. Zaczęto również myśleć

[18] Edward von Ropp (1851–1939) – duchowny rzymskokatolicki, ziemianin, działacz konserwatywny, ordynariusz w Tyraspolu (1902–1903), biskup wileński (1903–1917), arcybiskup mohylewski i metropolita katolicki w Rosji (1917–1926).

[19] Ks. Zygmunt Kaczyński (1894–1953) – polityk chrześcijańskiej demokracji, duchowny rzymskokatolicki, sekretarz generalny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, poseł na Sejm RP (1919–1928) z ramienia PSChD, dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej (1930–1939), wiceminister informacji i dokumentacji (1940−1943) i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie RP na uchodźstwie (1943−1944).

[20] Michał Wichliński (1882–1960) – polityk chrześcijańskiej demokracji, ślusarz, kupiec, żołnierz Armii Rosyjskiej, wiceprezes Związku Wojennych Polaków w Petersburgu, poseł na Sejm RP z ramienia PSChD (1919–1928), żołnierz AK w czasie II wojny światowej.

o zorganizowaniu żołnierzy polskich w Rosji. Przed społeczeństwem polskim na ziemiach rosyjskich zaświtała nadzieja odbudowy niepodległego państwa polskiego.

Komitet Główny Studentów Polaków uchwalił, żeby każdy student starał się przedostać do Polski, chociażby przez kordon wojsk niemieckich, jeśli będą ku temu sprzyjające warunki.

Pierwszy wykonał tę uchwałę prezes Komitetu Fedorowicz, lecz – jak później dotarły niesprawdzone dotąd pogłoski – został zatrzymany przez Niemców, gdy się przedzierał przez granicę do Polski i podobno został przez nich zabity.

Studia w Petersburgu musiałem chwilowo przerwać, bo bardzo źle się czułem w klimacie tego miasta – w jesieni pełnego dżdżu i *ślakosti* (rozkisłego błocka), a latem nużących białych nocy, podczas których z trudem mogłem usnąć. Toteż na dwa lata przeniosłem się do Kijowa, ale w związku z ewakuacją ojca i rodziny z Wilna do Petersburga wróciłem do tego miasta w 1915 roku. Tu złożyłem egzaminy państwowe i otrzymałem dyplom uniwersytecki jeszcze za czasów caratu w 1916 roku.

W Kijowie wstąpiłam do Koła Braterskiego pod przewodnictwem Józefa Stołyhwy[21]. Wybitnymi członkami Koła byli: Józef Kuszel[22] i Konstanty Skrzyński[23]. Koło Braterskie poleciło mi kierować liczną organizacją akademicką Polonia w Kijowie.

Czas upływał w rozważaniach i dyskusjach na temat ustroju przyszłej Polski, bośmy byli święcie przekonani, że przewidywana przez Mickiewicza[24] wielka wojna zakończy się niewątpliwie przywróceniem niepodległej Polski.

Prowadziliśmy długie, nieraz nocne rozmowy na tematy nie tylko ustroju państwowego – oczywiście republikańskiego i demokra-

[21] Józef Stołyhwo (1890–1919) – działacz niepodległościowy, sekretarz Polskiej Macierzy Szkolnej w Kijowie.

[22] Józef Kuszel – działacz niepodległościowy i harcerski w Kijowie.

[23] Konstanty Skrzyński (1891–1978) – polityk narodowej demokracji, dyplomata, urzędnik, działacz Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny i Polskiego Komitetu Wykonawczego Organizacji Polskich na Rusi, konsul generalny w Charkowie (1924–1928), członek Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie w trakcie II wojny światowej, więzień komunistyczny, współzałożyciel i wiceprezes Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie.

[24] Adam Mickiewicz (1798–1855) – poeta, najwybitniejszy przedstawiciel romantyzmu.

tycznego – lecz i na temat ustroju społecznego. Gorące nieraz dyskusje odbywały się z przedstawicielami młodzieży postępowej, Łukasiewiczem[25] (ambasadorem późniejszym w Paryżu) i Romanem Knollem[26] (późniejszym wiceministrem spraw zagranicznych). Rozmowy te doprowadziły do zbliżenia obu organizacji, a często i do przyjaźni osobistej.

Nie dyskutowano później o tym, czy będzie Polska niepodległa, tylko o tym, jak należy postępować w okresie przełomowym, aby niepodległość utrzymać i zapewnić szybką odbudowę oraz rozwój kraju.

Na jednym z zebrań kijowskich Polaków spotkałem niespodziewanie profesora Wincentego Lutosławskiego[27], którego od lat nie widziałem. Profesor, nie podając powodu, zaprosił mnie do swego mieszkania. Chociaż nie byłem wielbicielem Lutosławskiego i jego filozofii, przyjąłem zaproszenie i stawiłem się na oznaczoną godzinę. Po rozmowie o sprawach i wypadkach bieżących – profesor zaczął, jak niegdyś, wpatrywać się we mnie przenikliwie i raptem oświadczył:

– Pan żyje już w trzecim żywocie, nawet nazwisko pańskie Bitner o tym mówi. Nie mogę jednak odczytać i odgadnąć nazwiska pańskiego z poprzednich żywotów, nie wiem, co oznacza litera „n" w środku nazwiska.

Byłem nieco tym oświadczeniem oszołomiony. Na pamiętnym dla mnie seansie spirytystycznym, który odbył się w 1917 roku w Petersburgu, zjawił się duch mianujący siebie Kościuszko, który przepowiadał wiele rzeczy w przyszłości, jak np., że Polska powstanie w 1918 roku (zapewne był to duch proniemiecki, bo identyfikował

[25] Juliusz Łukasiewicz (1892–1951) – dyplomata, urzędnik, wieloletni kierownik Wydziału Wschodniego MSZ, sekretarz poselstwa RP we Francji (1921–1922), dyrektor Departamentu Polityczno-Ekonomicznego (1925–1926), członek polskiej delegacji w Lidze Narodów, poseł RP w Rydze (1926–1929) i w Wiedniu (1931–1932), ambasador RP w Moskwie (1933–1936) oraz Paryżu (1936–1939).

[26] Roman Knoll (1888–1946) – polityk sanacji, dyplomata, urzędnik MSZ, chargé d'affaires w ZSRR (1922–1923), poseł RP w Turcji (1924–1926), Włoszech (1926–1928) i Niemczech (1928–1930), wiceminister spraw zagranicznych (1926), krytyk polityki międzynarodowej Józefa Becka, szef Sekcji Spraw Zagranicznych Delegatury Rządu RP na Kraj (1940–1945).

[27] Wincenty Lutosławski (1863–1954) – profesor filozofii, poliglota, publicysta, działacz społeczny i narodowy, pionier jogi w Polsce.

powstanie Rady Regencyjnej z niepodległością), że Arciszewski będzie premierem w Polsce niepodległej, i że ja żyłem dwukrotnie, raz w Rzymie, drugi raz w Niemczech oraz że spotkam śmierć w Chicago.

Reinkarnację uważałem i uważam za mrzonkę filozoficzną, toteż przeszedłem do porządku dziennego zarówno nad wypowiedziami Lutosławskiego, jak i zjawiskami na seansie spirytystycznym.

Gdy jednak w 1918 roku powstał zaczątek, bądź co bądź, państwa polskiego – powstała Rada Regencyjna i powołany przez nią rząd – z ostrożności postanowiłem nie jeździć do Stanów Zjednoczonych, aby nie spotkać się ze śmiercią.

A mimo to okoliczności w czasie II wojny światowej zmusiły mnie do wyjazdu do USA, po czym dobrowolnie pojechałem do Chicago, przygotowawszy się na spotkanie ze śmiercią. I trudno uwierzyć – śmierć istotnie spotkałem na ulicy w Chicago, co na razie przyprawiło mnie o palpitację serca, ale wkrótce doszedłem do przekonania, że to była prawdopodobnie maska, bądź balowa, bądź przebranej aktorki z jakiegoś *music hallu*, ponieważ „śmierć" minęła mnie o kilka kroków i zginęła w tłumie. Co ciekawsze, Arciszewski został mianowany premierem, ale nie uczestnik seansu Mirosław, tylko Tomasz[28]. Nie umiem sobie tego wytłumaczyć, ale jeśli to były jakieś duszki – to zwodnicze i szkodliwe.

Rozstałem się z profesorem Lutosławskim w miłej atmosferze, nie ujawniając, że traktuję jego wypowiedzi jako fantazję poetycką czy mistyczną. Wróciłem do Petersburga w 1915 roku. Zastałem społeczeństwo i organizacje polskie przejęte do głębi przygotowaniami do organizowania życia w kraju. Powstała Komisja Likwidacyjna do spraw polskich, zwłaszcza majątku polskiego znajdującego się w Rosji. Przewodniczył Komisji znany adwokat moskiewski, Aleksander Lednicki[29]. Na propozycję Komisji wygłosiłem odczyt o ustroju, jaki

[28] Tomasz Arciszewski (1877–1955) – polityk socjalistyczny, działacz niepodległościowy w czasie zaborów, organizator akcji pod Bezdanami, członek władz PPS, minister pracy i opieki społecznej (1918), minister poczt i telegrafów (1918–1919), poseł na Sejm RP (1919–1935), organizator Centrolewu w 1930 r., premier rządu RP na uchodźstwie (1944–1947), członek Rady Trzech (1954–1955).

[29] Aleksander Lednicki (1866–1934) – polityk liberalny, prawnik, filantrop, przedsiębiorca, prezes moskiewskiego Zjednoczonego Banku, poseł w I Dumie Państwowej (1906), twórca i prezes Polskiej Partii Postępowo-Demokra-

by należało wprowadzić w Polsce. Było to opracowanie oryginalne, które zresztą później próbowałem rozwinąć w programie chrześcijańskiej demokracji.

Powstał również Komitet Główny Pomocy Jeńcom Polakom w Rosji pod kierownictwem Tomasza Wolskiego, socjalisty ze Lwowa, mnie zaś zaproszono na doradcę prawnego. Wolski został jednak aresztowany przez władze carskie, a wówczas Polski Komitet Obywatelski[30] pod przewodnictwem Władysława Grabskiego[31] mianował mnie pełnomocnikiem głównym do spraw Komitetu Pomocy Jeńcom Polskim w Rosji[32].

Duże zainteresowanie wzbudzała sprawa powrotu do kraju żołnierzy polskich wcielonych do armii rosyjskiej. Toczyły się gorące debaty: tworzyć czy nie tworzyć dywizje polskie na terenie Rosji. Ale debaty te rozstrzygnęli sami żołnierze, tworząc rozmaite formacje i oddziały polskie pod dowództwem Dowbora-Muśnickiego[33],

tycznej oraz Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (kadeci), w trakcie I wojny światowej członek Centralnego Komitetu Obywatelskiego Królestwa Polskiego w Rosji oraz Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny.

30 Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego w Rosji – organizacja samopomocowa działająca w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1915–1918, utworzona przez działaczy Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie w Petersburgu po wznowieniu niemiecko-austriackiej ofensywy na froncie wschodnim w 1915 r.

31 Władysław Grabski (1874–1938) – polityk narodowej demokracji, profesor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, działacz społeczny i gospodarczy, członek Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Ligi Narodowej, poseł w Dumie Państwowej (1905–1912), członek KNP i przewodniczący Centralnego Komitetu Obywatelskiego (1914–1918), minister rolnictwa i dóbr koronnych w rządzie Józefa Świerzyńskiego w 1918 r., poseł na Sejm RP z ZLN (1919–1922), minister skarbu (1919–1920, 1923 i 1923–1924), dwukrotny premier (1920 i 1923–1925).

32 Więcej na ten temat: Dorota Sula, *Polscy jeńcy w niewoli rosyjskiej w okresie pierwszej wojny światowej*, [w:] *Artificem commendat opus. Region – pamięć – polityka. Studia i materiały ofiarowane profesor Danucie Kisielewicz*, red. E. Ganowicz, Uniwersytet Opolski, Opole 2018, s. 407–425.

33 Józef Dowbor-Muśnicki (1867–1937) – wojskowy, generał Armii Imperium Rosyjskiego, organizator I Korpusu Polskiego w Rosji, tzw. dowborczyków (1917–1918), współorganizator i naczelny dowódca armii wielkopolskiej w trakcie powstania wielkopolskiego (1918–1919), generał broni WP, związany z narodową demokracją, przeciwnik Józefa Piłsudskiego.

Żeligowskiego[34], Czumy[35] i innych. W 1917 roku po objęciu rządów przez Lenina[36] i partię bolszewicką nastąpił okres chaosu państwowo-społecznego w Rosji.

Stary ustrój carski został rozbity, car obalony i uwięziony, nowy ustrój powstawał z wolna w ogniu działań rewolucyjnych i częstych nieraz krwawych walk wewnętrznych. O jakiejkolwiek normalnej pracy placówek polskich nie można było marzyć, tym bardziej w Petersburgu i w niektórych miastach, w których ponadto panował głód.

Jako przykład mogę podać, że matka moja z dużym wysiłkiem zaspakajała potrzeby żywnościowe rodziny. Smażyła placuszki z wytłoków końskich z dodatkiem startych łupin kartoflanych i trochę mąki, na tłuszczu roślinnym zwanym *kokowarem*.

Pewnego dnia, wyszedłszy z domu, spotkałem tak zwanego *mieszocznika* (chłopa w workiem). Zaczepiłem go i dowiedziałem się z radosnym zdziwieniem, że niesie w worku 17 kg cielęciny. Nie pytając o cenę, zaprowadziłem do domu i matka kupiła tę okazyjną żywność za bajońską sumę. Przewidując, że druga taka okazja może się nie zdarzyć, poprosiłem matkę, aby mi upiekła pieczeń, choć dwukilogramową, i postanowiłem z tą żywnością udać się do kraju – twierdzono bowiem, że Niemcy w Pskowie pozwalają na wyjazd do Polski.

Przekazałem funkcję moją w Głównym Komitecie Pomocy Jeńcom Polskim w Rosji Kazimierzowi Pużakowi[37], późniejszemu

---

[34] Lucjan Żeligowski (1865–1947) – wojskowy, pułkownik Armii Imperium Rosyjskiego w okresie zaborów, w II RP generał broni WP i inspektor armii, w październiku 1920 r., upozorowawszy niesubordynację, zajął Wilno i jego okolice, gdzie proklamował powstanie Litwy Środkowej, minister spraw wojskowych w rządzie Skrzyńskiego (1925–1926), poseł na Sejm RP (1935–1939).

[35] Walerian Czuma (1890–1962) – wojskowy, oficer Armii Austro-Węgier, w trakcie I wojny światowej organizator oddziałów polskich na Syberii, generał brygady WP, komendant Straży Granicznej, dowódca obrony Warszawy we wrześniu 1939 r.

[36] Włodzimierz Lenin (1870–1924) – sowiecki polityk, ideolog komunistyczny, rewolucjonista, organizator i przywódca zamachu bolszewickiego w Rosji w 1917 r., przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych RFSRR i ZSRR (1917–1924).

[37] Kazimierz Pużak (1883–1950) – polityk socjalistyczny, działacz niepodległościowy, sekretarz Ministerstwa Poczt i Telegrafów w rządzie Moraczewskiego (1919), poseł na Sejm RP z PPS (1919–1935), przewodniczący

posłowi i prezesowi PPS. Przewodnictwo w Zarządzie Głównym Związku Młodzieży Polskiej w Rosji – Mirosławowi Arciszewskiemu. Pożegnałem się z rodziną i kolegami i 16 maja 1918 roku udałem się na dworzec, wykupując bilet do Toroszyna, ostatniej stacji przed Pskowem, zajętym już przez armię niemiecką. Gdy dojechałem do Toroszyna, dowiedziałem się niestety, że Niemcy właśnie wczoraj granicę zamknęli i nikogo nie puszczają.

W godzinę później jednak nadjechała z Pskowa lokomotywa z jednym wagonem, z którego wysiadło kilku żołnierzy niemieckich, proponując zebranym koło wagonu wymianę przywiezionych ze sobą pierwszorzędnych koniaków i win najlepszych marek na masło i tłuszcze. Zbliżyłem się do nich, oświadczając że wprawdzie tłuszczy nie mam, ale posiadam cztery kawałki doskonałego mydła toaletowego i proponuję je na zamianę. Ale koniaków nie chcę, natomiast chciałbym, ażeby odwieźli mnie do Pskowa. Niemcy pogadali między sobą i podoficer oświadczył, że zgadzają się na moją propozycję. Miałem ze sobą dużą i ciężką walizę, drugą mniejszą, i z nimi wepchnęłam się do wagonu. Wkrótce ruszyliśmy w stronę Pskowa.

Po przejechaniu około piętnastu kilometrów – lokomotywa zatrzymała się w szczerym polu, a podoficer polecił mi wysiąść z wagonu i dalej iść piechotą do Pskowa, bo mają zakaz przewożenia do tego miasta.

Nie zdały się żadne przekonywania, że nie uniosę dwóch waliz przez przeszło trzy kilometry. Krótko mi oświadczono, że nie będą dyskutować, ponieważ przewiezienie mnie do Pskowa może mieć poważne dla nich skutki.

Nie wiedziałem również, że stoimy prawie na granicy militarnej wojsk niemieckich.

Nie było rady, poszedłem wzdłuż toru kolejowego, często przystając, aż wreszcie zobaczyłem jakąś budkę przed sobą. Wyszedł z niej oficer niemiecki z trupią czaszką na otoku czapki i zaczął kiwać na mnie. Gdy się zbliżyłem, zażądał przepustki na wjazd do Pskowa. Po moim zaś oświadczeniu, że przepustki takiej nie mam – zażądał pokazania dokumentów. Podałem dowód rosyjski, odrzucił go na stół, podałem dowód polski, wydany przez Komisję Likwidacyjną – i ten został odrzucony. Oficer zapytał mnie, czy mam jeszcze jakieś

Prezydium Rady Jedności Narodowej Polskiego Państwa Podziemnego (1944–1945), więzień polityczny sowiecki skazany w procesie szesnastu.

inne dowody. Odpowiedziałem, że nie mam. Wówczas oficer powiedział grzecznie, ale tonem stanowczym:

– Daję panu pięć minut na przygotowanie się do śmierci, bo to jest granica militarna wojsk niemieckich i otrzymałem rozkaz rozstrzeliwać bez sądu każdego, kto bez odpowiednich dokumentów znajdzie się na tej granicy, a to w celu, aby uniknąć szpiegów. Pana muszę traktować jako szpiega.

Cóż było robić? Zacząłem się modlić. Wtem przypomniałem sobie, że mam w kieszeni list poselstwa duńskiego, dany mi na dworcu przez księdza prałata Trzeciaka[38], kapelana opiekującego się jeńcami, z radą, że – gdybym znalazł się w opresji wśród Niemców – powinienem ten dokument pokazać. Wyjąłem ten list z kieszeni i podałem oficerowi mówiąc, że nie wiem, czy to jest dokument potrzebny do wylegitymowania się. Oficer otworzył kopertę, przeczytał dokument i raptem twarz mu się zmieniła – był jak gdyby nawet ucieszony. Powiedział do mnie:

– Dlaczegóż pan tego dokumentu od razu nie przedstawił? Byłbym inaczej się zachował. A teraz witam pana serdecznie w imieniu armii niemieckiej.

Po wygłoszeniu jeszcze kilku komplementów pod adresem moim z powodu pracy dla jeńców z armii niemieckiej oficer wziął do ręki telefon i dzwonił do Pskowa. Z rozmowy tej zrozumiałem, że zakomunikował o moim zjawieniu się na granicy militarnej niemieckiej i przedstawieniu dokumentu, który stawiał mnie w pochlebnym świetle, wobec czego wysyła mnie do koszar celem przyjęcia i wystawienia potrzebnych na pobyt dokumentów.

Zawołał później żołnierza niemieckiego mówiąc:

– Zabierzesz te walizy i odprowadzisz tego pana do Pskowa. Masz tu przepustkę i z początku doprowadzisz go do koszar.

Żołnierz wziął walizki, a jednocześnie karabin przewiesił przez ramię i szedł, pilnie na mnie uważając. Gdyśmy doszli do koszar – zobaczyłem oddział piechoty niemieckiej, stojący w szeregu. Po chwili wyszedł kapitan niemiecki z tacą, na której zobaczyłem chleb i sól. Kapitan wygłosił krótką, ale wielce wzruszającą mowę o moich

[38] Stanisław Trzeciak (1873–1944) – duchowny rzymskokatolicki, teolog, profesor Akademii Duchownej w Petersburgu, misjonarz, w II RP proboszcz licznych parafii.

zasługach dla armii niemieckiej, a później zaprosił na małe przyjęcie z kawą i koniakiem.

Co ten ksiądz Trzeciak nawypisywał w swoim piśmie? – pomyślałem i zacząłem się obawiać, że może mnie to pismo kompromitować.

Po śniadaniu kapitan wręczył wszystkie papiery razem z pismem duńskiego poselstwa żołnierzowi i kazał odprowadzić mnie do siedziby kontrwywiadu, który jedynie może wystawić przepustkę na wyjazd do Polski.

Oficer kontrwywiadu miał oblicze wprost zwierzęce, zaczął rozmawiać ze mną po rosyjsku, zwymyślawszy za chęć nielegalnego przekroczenia granicy. Podane przez żołnierza dokumenty przejrzał, rzucił na stół dowody osobiste i zaczął czytać pismo duńskiego poselstwa, po czym zapytał:

– Kto to pismo podpisał?

Powiedziałem, że prawdopodobnie sekretarz poselstwa.

– Niestety, podpisał to sam poseł. Ja ten podpis znam. Gdyby nie, to już bym się z tobą odpowiednio rozprawił. Idź do diabła!

Oficer dał przepustkę i polecił żołnierzowi odprowadzić mnie do generała dowodzącego. Rozmowa z generałem była krótka, mówił po niemiecku, a ja ten język znałem tylko w ramach wykładów szkoły średniej. Ja odpowiadałem po francusku, ale generał prawie nic z tego nie rozumiał. Podziękował uprzejmie za pracę dla jeńców i oddał wszystkie dokumenty, polecając udać się do przedstawiciela Rady Regencyjnej, pana Śniegockiego.

Pan Śniegocki po rozpytaniu mnie o stosunki w Petersburgu, gdzie miał jakichś krewnych, ale ja ich nie znałem, powiedział:

– Ma pan szczęście. Jutro w południe odchodzi pociąg do Warszawy i będzie pan miał w nim miejsce.

Mateusz Ratyński

The Polish communities in St Petersburg and Kyiv. Wacław Bitner's recollections of the partition era and the First World War

Keywords

Wacław Bitner, Polish diaspora, St Petersburg, Kyiv, partitions of Poland, Great War

Abstract

This article presents Wacław Bitner's recollections of his law studies and his political and pro-independence activities in St Petersburg and Kyiv. Both cities were major centres of the Polish diaspora in the Russian Empire, bringing together the political, business and intellectual elite.